

Aleksander Chmiel

Kilka uwag o tzw. przestępstwach z zapomnienia

Palestra 35/3-4(399-400), 10-14

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Aleksander Chmiel

Kilka uwag o tzw. przestępstwach z zapomnienia

Dynamiczny rozwój wielu dziedzin nauki, postęp techniczny i technologiczny wymagają od wykwalifikowanej kadry doskonalenia swoich umiejętności. Prowadzi to do coraz węższej specjalizacji zawodowej, co znacznie utrudnia ocenę prawidłowości podejmowanych decyzji, a w skrajnych przypadkach wręcz ją uniemożliwia. Charakterystyczne dla naszych czasów przeciążenie informacyjne łączy się nie tylko z pracą zawodową, ale też i z życiem codziennym, a nawet (co paradoksalne) z wypoczynkiem. W tym „szumie informacyjnym” człowiek podejmuje coraz więcej decyzji, których skutki dotyczą nie tylko jego, lecz również inne osoby. W tym kontekście coraz większego znaczenia nabiera prawnokarna ocena zapomnienia, i to nie jako zjawiska rozpatrywanego kazuistycznie, lecz w sposób uogólniony.

Każdy zna takie sytuacje z własnego życia, kiedy zapomniał o czymś, zaniedbał coś. Są to najczęściej przypadki błahe, nieistotne, choć czasami powodują pewne kłopoty. Zapomnienie wydaje się czymś przypadkowym, niezależnym od człowieka - nie wiemy, dlaczego tak się stało.

O przestępstwie z zapomnienia można mówić wtedy, gdy wyczerpanie znamion czynu zabronionego przez sprawcę jest skutkiem wystąpienia u niego zakłóceń pamięci.

Zapomnienie wiąże się z nieuwagą, roztrągnięciem, zaniedbaniem; utratą czegoś

co się wcześniej wiedziało lub umiało¹. Nie można rozprywać zjawiska zapomnienia w oderwaniu od procesu uczenia się i pamiętania. Proces ten dzieli się na trzy fazy: a) utrwalanie materiału, b) przechowywanie go przez czas dłuższy w pamięci, c) odtwarzanie materiału w toku przypominania².

Pierwsze dwie fazy mogą być przedmiotem zainteresowania prawa karnego w kontekście przepisów o błędzie (art. 24 §2 k.k.), nie można jednak wtedy mówić o zapomnieniu. Dopiero w trzeciej fazie - odtwarzania (przypominania, odpamiętywania) można ustalić, co zostało przez człowieka zapamiętane. Odtworzyć można przecież jedynie to, co zostało wcześniej utwalone i przechowane w pamięci. Bieg czasu utrudnia ustalenie, czy dane informacje sprawca przyswoił i utwalił wcześniej, a dopiero później zapomniał, czy też ich sobie nigdy nie przyswoił, a nawet się z nimi nie zetknął uprzednio, pomimo iż było to przewidziane w programie studiów, kursu czy szkolenia.

Można jedynie ustalić ciążący na podmiocie obowiązek przyswojenia i utrwalenia pewnej partii materiału. W zależności od tego, co sprawca uzna za korzystniejsze dla siebie może przedstawić wersję **braku informacji** (pierwotny brak informacji) albo wersję **zapomnienia informacji** (wtórny brak informacji).

Można więc wyróżnić pozorne przestę-

pstwa z zapomnienia, kiedy to materiał nie został przez sprawcę przyswojony, utrwalony czy przechowany w pamięci oraz przestępstwa z zapomnienia *sensu stricto*, gdy wypełnienie znamion typu czynu zabronionego zostało spowodowane przez niemożność odtworzenia pewnych informacji przekazanych do pamięci.

Przedmiotem naszych rozważań będzie tylko ten drugi przypadek, dotyczący „zetrucia się zjawiska zapomnienia z normą prawa karnego”³.

Istnieją cztery główne teorie wyjaśniające zjawisko zapomnienia⁴. Ponieważ ich interpretacje nie są sprzeczne, mogą się one wzajemnie uzupełniać. Wynika z nich, że człowiek w znacznym zakresie może wpływać na to, by czegoś nie zapomnieć⁵. Pomijam tu przypadki niepamięci spowodowane chorobą psychiczną, wstrząsem emocjonalnym, urazem mózgu, czy nawet chorobą somatyczną - wtedy znajdzie zastosowanie art. 25 §1 lub §2 k.k.

Zdaniem W. Woltera⁶ zapomnienie jest odmianą nieświadomości, stąd nie można w przypadku wystąpienia braku pamięci przyjmować nie tylko umyślności, ale też i lekkomyślności. Po stronie sprawcy może zachodzić tylko wina w postaci niedbalstwa. Trudno zgodzić się w pełni z tym stanowiskiem po bliższym przyjrzeniu się analizowanemu zjawisku.

Można wyróżnić kilka typów zapomnienia:

- 1) zapomnienie, że ma się coś zrobić lub nie zrobić,
- 2) zapomnienie tego, co ma się zrobić (mimo pamiętania, że trzeba „coś” zrobić),
- 3) zapomnienie tego, jak ma się coś zrobić, z czym wiąże się dalsze okoliczności, takie jak: kiedy, gdzie, z kim, itp.

Przypadek przedstawiony w pkt 1 nawet intuicyjnie wskazuje na inną jakość tego zapomnienia - zapomniano tu nie tylko pewną informację, czy umiejętność, ale podmiot nie uświadamia sobie, że jej nie

pamięta. W przypadkach przedstawionych w pkt 2 i 3 podmiot uświadamia sobie istnienie luki pamięciowej co do pewnego materiału (informacji czy umiejętności).

Przedstawmy kilka przykładów: a) Y. przez kilka lat nie prowadził samochodu - skręcając nie włączył kierunkowskazu, co doprowadziło do wypadku; b) lekarka X. po powrocie z urlopu wychowawczego, w trakcie operacji stwierdziła, że nie pamięta, jakie dalsze czynności należy wykonać - pacjent umarł; c) Z. przez zapomnienie pozostawił na dworcu teczkę zawierającą dokumenty stanowiące tajemnicę państwową.

W przypadku a) podano przyczynę zapomnienia, lecz nie można stwierdzić, jaka konkretnie sytuacja miała miejsce (przy wykluczeniu przypadku niewiedzy co do sposobu włączania kierunkowskazu). W przypadku b) zachodzi sytuacja opisana wyżej w pkt 2, natomiast gdyby lekarka wskutek zapomnienia nie była pewna, jakie czynności są właściwe w danej sytuacji, to wtedy mamy przypadek opisany w pkt 3. W przypadku c) nie podano przyczyny zapomnienia, można jednak stwierdzić, że sytuacja określona w pkt 3 z pewnością nie miała tu miejsca - pytanie, czy teczkę pozostawiono wskutek lekkomyślności czy niedbalstwa? W zależności od odpowiedzi poznamy przyczynę.

Jeśli by w opisanych wyżej sytuacjach ustalono, iż sprawcy byli w chwili czynu w stanie odurzenia, to należy przypuszczać, że problem zapomnienia w wielu przypadkach nie byłby rozważany przez organy wymiaru sprawiedliwości. Zgodnie z art. 25 §3 k.k. przesunięto by ocenę z samego czynu na czas wcześniejszy.

Podobnie trzeba by oceniać zawinienie w przypadku zapomnienia: czy sprawca podejmując się wykonania danej czynności powinien liczyć się z możliwością zapomnienia pewnych informacji? Dochodzi wtedy do przesunięcia zarzutu na przedpole czynu (*Vorverschulden*). Jak daleko ma sięgać przewidywalność możliwości zapomnienia i czy taka możliwość istnieje?

Określając pamięć jako „zdolność zapamiętywania”, trudno oprzeć się wrażeniu czegoś niematerialnego, co z kolei stwarza rozliczne trudności, gdy próbuje się opisać ją w działaniu. Bardzo korzystne byłoby potraktowanie pamięci jako narzędzia⁷. Pozwala to na pewne zobiektywizowanie faktu zapomnienia, gdyż traktujemy sprawcę jako osobę, która przystąpiła do danej czynności z nie w pełni sprawnym „sprzętem”. Rodzi się pytanie: czy osoba ta zdaje sobie z tego sprawę?

Jeśli sprawca wie, że ma coś zrobić lub nie zrobić, lecz nie pamięta co (sytuacja opisana w pkt 2) albo nie pamięta, jak ma to zrobić, gdzie, kiedy (sytuacja opisana w pkt 3), to uświadamia sobie zarazem, iż jego „narzędzie” jest niesprawne. Powinien więc przerwać daną czynność.

Nie powinien w ogóle podejmować się tej czynności, jeśli wiedział, że jego pamięć w pewnym fragmencie może zawieść. A przecież musi o tym wiedzieć, jeśli przez szereg lat nie wykonywał swojego zawodu, nie powtarzając przy tym swojej wiedzy i nie doskonaląc swych umiejętności. Mimo posiadania formalnych uprawnień osoba taka nie ma wymaganych kwalifikacji, a tym samym nie może ona postępować zgodnie z wymaganymi regułami sztuki. Podobnie przedstawia się sytuacja, gdy ktoś dysponuje przestarzałymi informacjami albo jego specjalność jest zbyt wąska.

W przypadku gdy ktoś nie uświadamia sobie swego zapomnienia, czyli że jego „narzędzie” jest niesprawne (sytuacja opisana w pkt 1), ograniczenie jego zawinienia do niedbalstwa wydaje się oczywiste. Może zdarzyć się sytuacja, gdy sprawca uświadamia sobie możliwość wystąpienia u niego luki pamięciowej (np. wskutek przeciążenia informacyjnego - przyjęcie zbyt wielu obowiązków) - ten jednak przypadek nie wchodzi w zakres analizowanego tutaj punktu 1.

Rozważania te prowadzą do wniosku, że przestępstwa wskutek zapomnienia sprowadzają się do naruszenia przez spraw-

cę obowiązku ostrożności. Obowiązek ten jest wyznaczony przez następujące elementy: posiadanie niezbędnych kwalifikacji przez podmiot podejmujący się danej czynności, stan techniczny narzędzi⁸ pozwalający na bezpieczne wykonanie danej czynności, określony sposób wykonania danej czynności⁹.

W przypadku przestępstw z zapomnienia naruszenie obowiązku ostrożnego zachowania może być skutkiem braku niezbędnych kwalifikacji podmiotu („niesprawna” pamięć) lub nieodpowiedniego przeprowadzenia danej czynności. W żadnym zaś wypadku nie można opierać odpowiedzialności sprawcy na złym stanie technicznym narzędzi, gdyż nawet jeśli nie sprawdził on przez zapomnienie, czy dane urządzenie może zapewnić bezpieczne wykonanie podjętej przez niego czynności, znaczy to, iż sprawca nie posiada odpowiednich kwalifikacji do jego obsługi.

Warto tu przytoczyć pogląd A. Zolla - „odpowiednie kwalifikacje działającego podmiotu warunkują zgodne z regułami ostrożności przeprowadzenie danej czynności czy też posłużenie się właściwym do wykonania danej czynności narzędziem”¹⁰. W pełni też należy się zgodzić z jego stanowiskiem, iż abstrakcyjne narażenie dobra na niebezpieczeństwo powstałe w wyniku braku kwalifikacji danego podmiotu nie uzasadnia jeszcze jego odpowiedzialności za przestępstwo nieumyślne. Niebezpieczeństwo to musi przybrać postać konkretną. Uważam, że odnosi się to także do przypadków zapomnienia.

W każdej więc sytuacji uświadomionego zapomnienia - czy to wówczas, gdy sprawca pamięta, że ma „coś” zrobić lecz nie pamięta co, czy też gdy nie pamięta jak daną czynność należy zrobić - wystąpi wtórny brak kwalifikacji podmiotu.

Ten brak kwalifikacji uzasadni odpowiedzialność karną, o ile dojdzie do konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo dobra prawnego, bądź też dojdzie do naruszenia tego dobra. Praktycznie podmiot po-

winien przerwać daną czynność, chyba że jest to niemożliwe lub bardzo utrudnione. W tym ostatnim przypadku mogą znaleźć zastosowanie przepisy o stanie wyższej konieczności (art. 23 k.k.). Przykładowo, lekarz nie wykonujący od wielu lat swojego zawodu, usiłując udzielić pomocy uświadamia sobie, że zapomniał, jak należy to robić - nikt jednak poza nim nie może tej pomocy udzielić.

W sytuacji, gdy podmiot nie pamięta (choć powinien), iż ma coś zrobić lub nie zrobić i nie uświadamia sobie swego zapomnienia można w części przypadków przyjąć, że jest to spowodowane brakiem kwalifikacji, wynikającym z niepełnej sprawności fizycznej lub psychicznej.

Nieuświadamianie sobie braku własnej wiedzy czy umiejętności, które warunkują właściwe (bezpieczne) wykonanie czynności powoduje wyłączenie możliwości przewidzianych wypełnienia przez sprawcę znamion czynu zabronionego. Konieczne jest też, by sprawca, podejmując się danego zadania, nie miał świadomości istnienia okoliczności wpływającej na bezpieczeństwo jego wykonania¹¹.

Może się też zdarzyć, że dana osoba posiada wszelkie wymagane kwalifikacje, jest sprawna psychicznie i fizycznie, lecz zapomina nie uświadamiając sobie tego faktu¹². Jeśli więc nie dochowa wymogów ostrożności i wykona daną czynność niezgodnie z zasadami sztuki, może jej być przypisana wina w postaci niedbalstwa - w żadnym zaś przypadku w postaci lekkomyślności. Tylko w takiej sytuacji koncepcja W. Woltera jest do przyjęcia.

M. Król-Bogomilska uważa za niesłuszne traktowanie przestępstw z zapomnienia jako popełnionych wskutek niedbalstwa sprawcy¹³. Wyróżnia ona dwie grupy przypadków: a) zapomnienie będące wynikiem świadomego naruszenia zasad ostrożności, co uzasadnia przypisanie sprawcy winy nieumyślnej w postaci lekkomyślności; b) zapomnienie będące jedynie naruszeniem zasad ostrożności - w tym przypadku odpo-

wiedzialność karna powinna być wyłączona¹⁴.

Stanowisko Autorki jest dość kontrowersyjne. Świadome naruszenie zasad ostrożności może implikować przyjęcie w niektórych przypadkach winy w postaci zamiaru ewentualnego. Wspomina o tym G. Rejman¹⁵. Przecież lekkomyślność od zamiaru ewentualnego dzieli brak przekonania, iż skutek nastąpi, co wypływa ze świadomości nikłego prawdopodobieństwa¹⁶. Równocześnie trzeba stwierdzić, że „godzenie się” to coś zupełnie innego niż zjawisko zapomnienia.

Trudno wyobrazić sobie taką sytuację, tym bardziej, że koncepcja zamiaru ewentualnego jest wytworem nauki prawa karnego i nie ma swego odpowiednika w psychologii i psychiatrii. Równie trudno przyjąć też zamiar bezpośredni - „chcenie” wyklucza „zapomnienie”. Oczywiście, w przypadku przestępstwa umyślnego może u sprawcy wystąpić „zapomnienie”, lecz moim zdaniem tylko tych elementów sytuacji, które nie stanowią desygnatów znamion czynu zabronionego.

W przypadku gdy zapomnienie jest jedynym naruszeniem zasad ostrożności i nie jest możliwe ustalenie rzeczywistego stanu¹⁷ decydująca będzie tu zasada *in dubio pro reo*.

Reasumując, można powiedzieć, iż „zapomnienie” nie jest czymś niezależnym od człowieka, może on temu przeciwdziałać. Na podmiocie musi ciążyć obowiązek przyswojenia i utrwalenia danego materiału, posiadania pewnych kwalifikacji. Podstawą zarzutu przy przestępstwach z zapomnienia jest naruszenie obowiązku wymaganej ostrożności bądź to w postaci braku kwalifikacji (sprawność fizyczna, psychiczna i intelektualna), bądź w postaci postępowania niezgodnego z zasadami sztuki.

Sprawca może uświadamiać swoje „zapomnienie” (oczywiście w chwili czynu) - i w tej sytuacji zależnie od okoliczności można mu przypisać winę bądź w postaci niedbalstwa, bądź w postaci lekkomyślności.

ści. W przypadku braku świadomości co do faktu zapomnienia, należy ograniczyć zarzut do niedbalstwa. Nie można przyjmować przy przestępstwach z zapomnienia winy umyślnej, gdyż byłoby to nielogiczne. Zapomnienie może być rozpatrywane tylko w kontekście naruszenia obowiązku ostrożności.

PRZYPISY

- ¹ Zapomnieć - zapominać: 1) nie zachować w pamięci, przestać pamiętać o kimś, o czymś, 2) zostawić coś, nie wziąć przez nieuwagę, nie zrobić czegoś przez roztargnienie, 3) utracić po pewnym czasie pewną umiejętność, przestać coś umieć, 4) przestać troszczyć się o kogoś, o coś, zaniedbać kogoś, coś - na podstawie „Słownika Języka Polskiego”, Warszawa 1981, t. III, str. 945.
- ² E. Hilgard: Wprowadzenie do psychologii, Warszawa 1968, str. 456. Por. też T. Tomaszewski (red.): Psychologia, Warszawa 1977, str. 337-339.
- ³ W. Wolter: Oceny prawokarne zapomnienia, PiP 1985, nr 5, str. 43.
- ⁴ Są to: a) teoria zanikania śladów pamięciowych wskutek braku użycia, b) teoria systematycznego zniekształcania śladu pamięciowego, co jest wynikiem zmian w tkance mózgowej, c) teoria retroaktywnego i proaktywnego hamowania, d) motywowane zapomnianie - E. Hilgard, op. cit., str. 443.
- ⁵ Można to robić przez doskonalenie swej pamięci - jeśli jest ćwiczona, to jest sprawna.
- ⁶ W. Wolter, op. cit., str. 44.
- ⁷ J. Z. Young: Programy mózgu, Warszawa 1984, str. 116. Po raz pierwszy pamięć określono jako „narzędzie” w Słowniku Oksfordzkim z 1976 r.
- ⁸ Oczywiście jest, iż termin „narzędzie” w odniesieniu do pamięci nie jest równoważny pojęciu narzędzia jako urządzenia technicznego.
- ⁹ K. Buchała: Prawo karne materialne, Warszawa 1989, str. 242.
- ¹⁰ A. Zolli: Brak wymaganych kwalifikacji działającego podmiotu jako przesłanka odpowiedzialności za przestępstwa nieumyślne - referat na sympozjum Kraków-Mogilany, październik 1986, Materiały na sympozjum, str. 3.
- ¹¹ A. Zolli, op. cit., str. 15.
- ¹² Przyczyny mogą być takie, jak: tłumienie przeżyć emocjonalnych, wzmożona interferencja zadań podobnych, osłabienie organizmu itp. "
- ¹³ M. Król-Bogomilska: Odpowiedzialność karna za przestępstwa popełnione wskutek zapomnienia, ZN IBPS 1979, nr 12, str. 67.
- ¹⁴ M. Król-Bogomilska: Psychologiczne przesłanki odpowiedzialności karnej za przestępstwa z zapomnienia, PiP 1976, nr 12, str. 120.
- ¹⁵ G. Rejman: Teoria i formy winy w prawie karnym, Warszawa 1980, str. 155 i 166-168.
- ¹⁶ K. Buchała, op. cit., str. 315-316.